

Nr. 15
GDYNIA
6. 5. 1934

30
Gr.

LAZARNA MORSKA

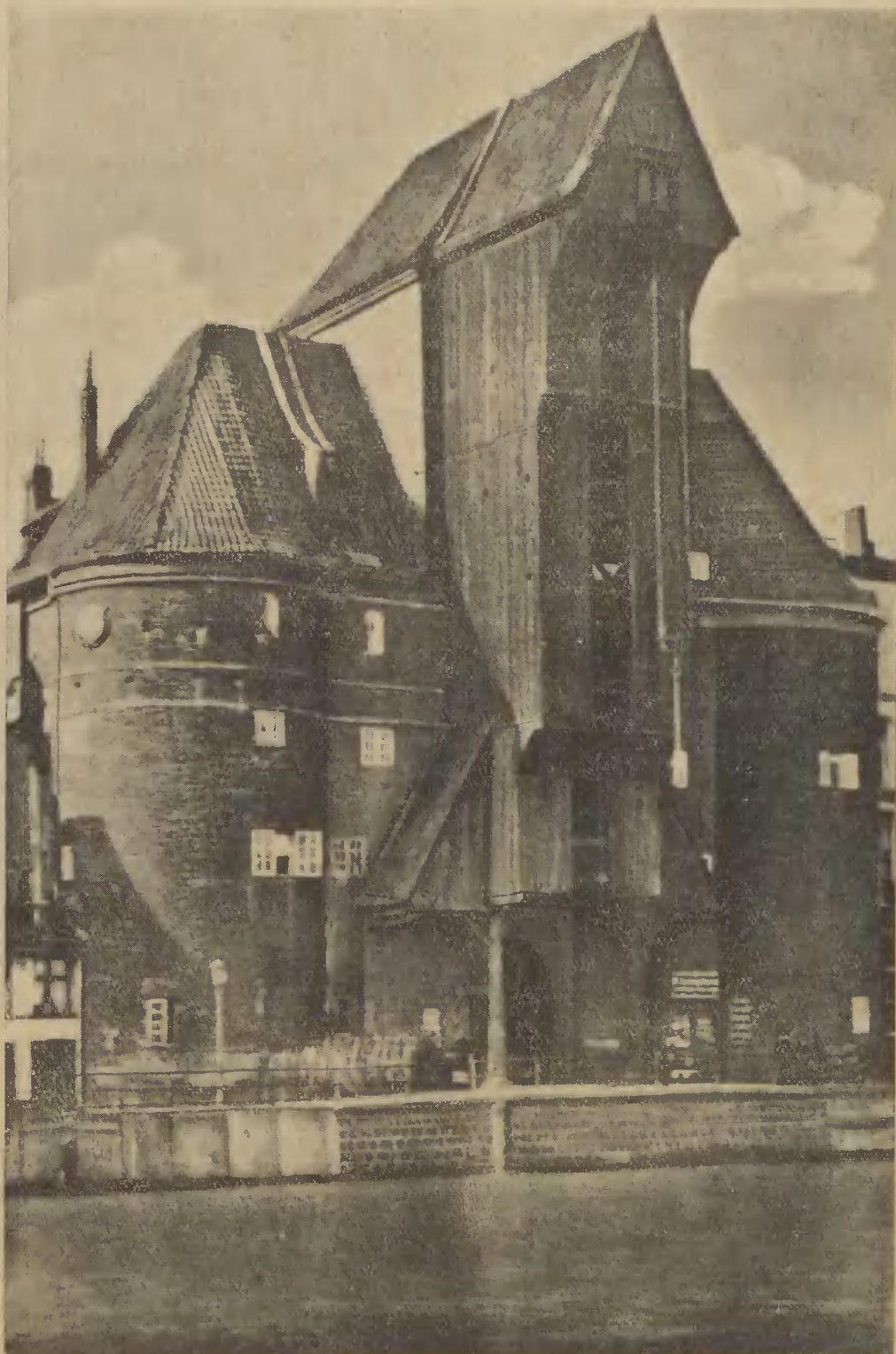


„PRZEZ MORZE DO MOCARSTWA”

TYGODNIK KULTUROWY POSWIĘCONY
POLSCE NAJ MORSKIE



Jasna Kozłowski



Starożytny dźwig w porcie gdańskim.

Od Redakcji

O inicjatywę i nowe wysiłki pracy zbiorowej

Gdy w roku 1920 ważyły się losy nasze, gdyśmy zbiorowym wysiłkiem woli wydzierali dzisiejszy dzień wolności ze szponów pożogi wojennej — narodziła się w Sejmie polskim myśl utworzenia własnego portu, w odpowiedzi na stanowisko Gdańska, który nie chciał dopuścić do wyładowywania materiałów potrzebnych Polsce dla obrony własnych granic.

Plan ten podjął i w całej pełni zrealizował rząd Marszałka Piłsudskiego, przy pieczołowitej i głęboko zrozumianej współpracy b. ministra E. Kwiatkowskiego.

Zbudowano port potężny, który w podziw wprawia świat cały i nawet wrogów zmusza do słów szacunku i uznania.

Gdynia jest faktem żywym i niezaprzeczone — jest komórką w organizmie kraju, która pulsuje tembrem życia. Jeżeli ma żyć całą pełnią i wyłaniać ze siebie wartości wyższe, musi się rozwijać. Rola rządu, jako czynnika, który zbudował port, jest prawie że ukończona. Nadchodzi teraz drugi etap — rozbudowy miasta i ożywienia portu, jako ośrodka handlu, przemysłu, żeglugi i kultury.

Owa rozbudowa naszego życia społecznego, gospodarczego, samorządowego i kulturalnego musi kroczyć wielu torami, sprowadzającymi jednak wszelkie wysiłki do jednego mianownika — do Wielkiej Gdyni.

Aby ten drugi etap rozbudowy wydał należyte rezultaty, trzeba obudzić aktywność społeczeństwa i na front pracy powołać przedstawicieli wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego. Od handlu, przemysłu, żeglugi — poprzez problemy kulturalne, oświatowe, architektoniczne, sanitarne i samorządowe winna się przewijać jedna wspólna myśl — jeden cel.

Kto widzi braki i niedomagania, niechaj nie krytykuje tylko, lecz niech daje inicjatywę i wskazuje środki zmierzające do usunięcia zła, albowiem tylko ta droga prowadzi do pozytywnych rezultatów.

Bądźmy szczerzy! Za dużo wśród społeczeństwa naszego apatji i pasywnego oczekiwania.

Zanik inicjatywy i brak wyników pracy zbiorowej jest zjawiskiem uderzającym, na które zwrócił uwagę pan Sławek, w jednym ze swoich świetnych i jędrnych przemówień, nawołując do podźwignięcia inicjatywy i twórczości ducha polskiego z upadku, jako koniecznie potrzebnej dla wzbogacenia i umocnienia życia społecznego.

Praca ta winna ułatwić czynnikom administracyjnym owocne i sumienne gospodarowanie w Gdyni.

Rzeczywiście, jest to koniecznością państwową, a do jej zrealizowania i wprowadzenia na tory, po których się życie społeczne toczy, powołani są wszyscy ludzie dobrej woli umiejący pracować zbiorowo.

Zwalczać będziemy niski serwilizm pasożytów społecznych żerujących i napychających swoje torby pod płaszczykiem szumnych haseł, cudzych zasług i gorliwości „plus catolique que le pape” — która im służy za parawan zakrywający cele egoistyczne.

Za jeden z głównych celów postawiliśmy sobie obudzić aktywność społeczeństwa gdyńskiego. Podniecić ją przez odzwierciadlanie życia i ingerowanie we

wszystkich sprawach publicznych, mając na oku dobro wspólne. Uważamy, że społeczna praca zbiorowa inteligencji gdyńskiej jest koniecznością chwili, jest nakazem wyższym, od którego uchylać się nie wolno. Ona bowiem jest powołana do rozbudowy kulturalnej i duchowej naszego miasta. W jej rękach tkwią złote klucze otwierające wrota poza którymi kłębi się wspaniała przyszłość Gdyni, jako miasta pełnego, posiadającego znamiona bastjonu polskości na wybrzeżu. Do owej „pracy pionierskiej, realnej i konstruktywnej” zapraszamy wszystkich.

Szpalty naszego pisma otwieramy dla wszystkich ludzi dobrej woli. Niech się krzyżują myśli i niech rośnie duch.

Chcemy i będziemy pomagać w każdej pracy społecznej, mającej na oku dobro Narodu i Państwa.



Cicha i piękna przystań na Helu

St. W.

Potrzeby Gdyni

W 14 nr. „Latarni Morskiej” p. J.W.P. poruszył w artykule zatytułowanym: „O fortece kultury i ducha”, sprawy niezmiernie ważne. Nie uważam się za powołanego do roztrząsania całości poruszonego w tym artykule problemu, sądząc jednak, iż przysłużyć się sprawie kultury i ducha, gdy poruszę fragmentarycznie, jeden tylko odcinek na długiej linii naszych zaniedbań w tej właśnie dziedzinie.

Chodzi mi o sprawę bardzo prostą i dlatego właśnie możliwą do przeprowadzenia — a mianowicie o założenie w Gdyni biblioteki miejskiej. Aż dziw bierze, że o tej sprawie nikt na serio jeszcze nie pomyślał! Pisze się i mówi o potrzebie, a nawet konieczności, założenia w mieście naszym Uniwersytetu - uczelni, któraby promieniowała na całe wybrzeże, jak krzak gorejący i świeciła ogniem polskości dokoła. Są to pomysły wielkie i piękne — zaiste, godne urzeczywistnienia — ale zacznijmy od rzeczy mniejszych i na nich, że się tak wyrażę, wypróbujmy nasze siły i naszą umiejętność zbiorowego działania.

Aby mnie nie posadzono, że rzucam projektami, które innym zalecam urzeczywistnić — bo słowo bywa czasami tanie — oświadczam, iż udało mi się od trzech moich przyjaciół uzyskać deklaracje, które składam do dyspozycji „Latarni Morskiej” — iż łącznie składają na rzecz propono-

wanej Biblioteki Miejskiej w Gdyni 265 tomów pierwszorzędnych, wartościowych dzieł. Ja, zaś gotów jestem dodać do tego 35 dzieł, aby cyfra była wyższa i proponowana biblioteka rosła szybko. Proponuję więc i apeluję do inteligencji miasta Gdyni, aby tego rodzaju deklaracje — nie książki — przesyłała do Redakcji „Latarni Morskiej”, do czasu, aż się zbierze większa ilość zadeklarowanych książek. Deklaracje ofiarodawców Szanowna Redakcja na pewno zechce opublikować na swoich szpaltach, używając miejsca tak ważnej sprawie. Tą drogą zbierze się niewątpliwie pokaźna ilość książek do przyszłej biblioteki, którą się wtedy odda do dyspozycji miasta. Będzie to dar społeczeństwa gdyńskiego.

Lokal odpowiedni do umieszczenia w nim takiej publicznej, bezpłatnej biblioteki, na pewno się znajdzie w Gdyni.

Niechże taka biblioteka będzie jedną z pierwszych placówek gdyńskiej „fortecy kultury i ducha” — której wszyscy tak gorąco pragniemy.

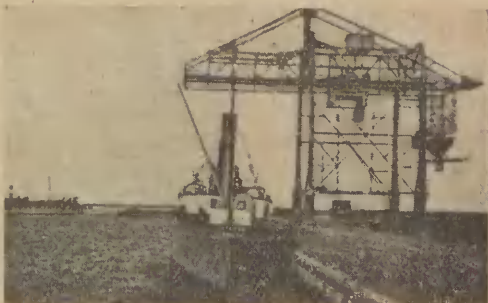
Od Redakcji. Projekt rzucony przez Pana St. W. podejmujemy i popieramy gorąco. Za nadesłane deklaracje dziękujemy w imieniu społeczeństwa gdyńskiego. Nazwiska deklarantów opublikujemy w następnym nr. naszego pisma. Do poruszonego zagadnienia powrócimy.

Andrzej Wachowiak

O rozwój polskiej żeglugi morskiej

O tem co nowa Polska zrobiła nad morzem, na morzu, czy nawet w psychice społeczeństwa pod względem światopoglądu morskiego, piszemy często. Nie obcy z morzem jak inne narody, skłonni jesteśmy do wyolbrzymiania dokonanego dzieła a to dlatego, że nie umiemy patrzeć w przyszłość i nie zdajemy sobie najczęściej sprawy z tego, co właściwie na morzu jeszcze wykonać powinniśmy. Powtarzamy stale, że przez morze prowadzi droga do mocarstwowej Polski, ale drogi tej nie widzimy ani planu jasnego i odpowiadającego temu twierdzeniu, nie mamy.

A to przecież każdy laik nawet wieciec powinien, że jeśli mowa o morzu, jako drodze do mocarstwa, to bynajmniej nie ma to oznaczać wyłącznie potężnej floty wojennej. Bo flota wojenna aczkolwiek konieczna, będzie w Polsce tylko taka, jaka będzie normalnie potrzebna do zapewnienia bezpieczeństwa na morzu. Siła polskiej floty wojennej będzie odpowiadała stopniowi niebezpieczeństwa Polski od strony morza. Niebezpieczeństwo to natomiast jest zmienne, mniejsze lub większe w zależności od wypadków i stosunków politycznych w Europie.



Ładowanie węgla w porcie gdyńskim

Bez względu na stopień niebezpieczeństwa musi Polska posiadać pewne minimum siły obronnej na morzu. Minimum tego jeszcze nie posiadamy, jest jednak nadzieja, że przy wspólnym wysiłku rządu i społeczeństwa w kilku latach wykona się program obrony morskiej, zabezpieczając północną granicę Polski od niespodzianek.

Niedocenia się jednak w Polsce stanowczo wpływu żeglugi morskiej, pasażerskiej, turystycznej i towarowej na rozwój mocarstwowości polskiej, a nie docenia się tylko z powodu wielkiej nieznamomości morza. W Anglii, Szwecji, Holandji czy nawet w Francji, niemal każdy człowiek podróżował po morzach, co trzeci czy czwarty obywatel ma jakieś interesy zamorskie, to też morze jest tam środkiem komunikacji codziennej czy powszedniej. Holender wyjeżdżający do Borneo nie czyni do tej podróży większych przygotowań niż u nas w Polsce ktoś jadący z Gdyni do Lwowa. Oczywiście, mamy w tych krajach blisko tysiącletnią tradycję morską i nie możemy wymagać, aby po 15 latach posiadania Bałtyku, nastawienie społeczeństwa polskiego do morza było takie, jak w krajach wymienionych.

Przykro tylko jest, gdy skonstatować musimy, że nie widać u nas ze strony czynników właściwych chęci zbliżenia społeczeństwa do morza, przeciwnie, z uporem godnym lepszej sprawy, trwamy przy izo-

lacji społeczeństwa od morza. żeglugi i spraw morskich.

Niewątpliwie żegluga pasażerska jest jednym z głównych czynników propagandowych polskiego światopoglądu morskiego. Tylko nieobeznanie naszego społeczeństwa z morzem jest powodem szukania wrażeń czy odpoczynku w krajach dosięgalnych koleją i tylko dlatego ludzie nie jeżdżą do Anglii i krajów skandynawskich, że nie jeździli nigdy okrętami. Dziś, gdy mamy wszelkie powody ku temu, tak polityczne jak przede wszystkim gospodarcze, aby pełnić turystykę na szlaki morskie, powinniśmy się poważnie zastanowić nad sposobami ożywienia ruchu naszych statków pasażerskich, bo rozbudowa floty pasażerskiej zależna jest przede wszystkim od frekwencji podróży.

Największą przeszkodą dla ożywionego ruchu pasażerskiego jest panujący u nas przymus paszportowy. Wprowadzono co prawda tzw. paszporty wspólne dla turystów i wycieczek morskich — ale ruch pasażerski niema z wycieczkami nie wspólnego. Dziś w związku z organizującym się w Polsce handlem morskim więcej niż dawniej doceniają ludzie konieczność przyswojenia sobie mowy i zwyczajów handlowych narodów morskich. To też wielu ludzi związanych z morzem, pragnęłoby swoje wakacje spędzić w krajach skandynawskich albo w Anglii. Jednak już sama konieczność posiadania paszportu stoi temu na przeszkodzie.

Przeto uważałbym za wskazane celem wzmoczenia frekwencji na pasażerskich statkach polskich, znieść przymus paszportowy dla wyjeżdżających z Polski granicą morską. Zachęciłoby to wielu lądowców, którzy nigdy morza nie widzieli, do podróży morskiej z pożytkiem dla polskich linii okrętowych, jak niemniej dla polskiego światopoglądu morskiego. Zupełnie słusznie utarło się już przysłowie, że handel idzie za banderą. Im więcej będzie naszych statków, a szczególnie podróżujących nimi — tym więcej stworzymy możliwości handlowych z krajami nadbałtyckimi. Za polskim statkiem pasażerskim pójdą potem polskie statki towarowe.

Obrót towarowy Polski przez porty Gdynię i Gdańsk, wyniósł w roku 1933 bezmała 11 milionów ton. Z tej masy towarów polskie statki przewiozły tylko część znikomą bo niespełna 1 milion ton (dokładnie w wywozie 700 000 ton, a w przywozie 116 000 ton) czyli około 8% całego obrotu towarowego Polski drogą morską.

Jak Gdynia rośnie

Według informacji Referatu Statystycznego Komisarjatu Rządu, ruch budowlany w Gdyni w pierwszym kwartale r. b. przedstawia się następująco: Zezwoleń na rozpoczęcie budowy wydano 61, z tego w styczniu 26, w lutym 10 i w marcu 23. W pierwszym kwartale r. 1933 zezwoleń wydano prawie o połowę mniej, a mianowicie 33; rozpoczęto budynków 55, z tego w styczniu rozpoczęto 26, w lutym 13, w marcu 16. Z pośród rozpoczętych budynków tylko 4 są prowizoryczne, reszta t. j. 51 — są to budynki stałe, z których 47 przeznacza się jako mieszkalne, 4 jako przemysłowe. Kubatura rozpoczętych budynków ma wynosić 72.846 m³, koszt budowy obliczony jest na 1.159 tysięcy złotych. Nowe budynki mają zawierać 135 mieszkań o 464 izbach mieszkalnych i 236 izbach mieszkalnych.

W pierwszym kwartale 1933 r. rozpoczęto budynków tylko 39 o ogólnej kubaturze 30.499 m³.

Wykończono budynków 58, z tego w styczniu 5, w lutym 19, a marcu 34. Pod względem charakteru — budynków stałych ukończono 39, prowizorycznych 19.

Przyjmując skromnie tylko 4 sh. ang. za przewóz jednej tony towaru, otrzymujemy cyfrę około 70 milionów złotych obrotu za same przewozy, nie licząc zarobku różnych firm maklerskich i przeładunkowych. Cyfry te wymieniam tylko dlatego, aby wykazać jak olbrzymie sumy wchodzi w rachubę w żegludze morskiej już obecnie, przy tzw. kryzysowych obrotach i stawkach. A niema w tej sumie zupełnie ruchu pasażerskiego i turystycznego, który mógłby żegludze polskiej dać rok rocznie po kilka milionów stałych obrotów i zysków.

Polska aspirująca zupełnie słusznie do odegrania roli mocarstwa, musi, czy chce lub niechce zrobić wysiłek na morzu, bez opanowania którego mocarstwem nie zostanie. Nie tylko dla zaspokojenia ambicji



Fragment portu gdyńskiego

narodowych, ale w dobrze zrozumianym interesie własnym musimy dążyć do tego, aby stopniowo cały obrót towarowy, idący przez granicę morską, przeładowany był ręką polską i przewożony na statkach polskich.

Jednak zdajemy sobie sprawę, że nie jest to osiągalne przy obecnym stanie rzeczy, bo społeczeństwo polskie za mało jeszcze jest nastawione w kierunku morza. Cały szereg towarów importowanych zamiast tańszą (choć dłuższą) drogą morską, idzie drogą lądową, wskutek czego statki polskie w drodze powrotnej zazwyczaj mają zamało ładunku. Brak tego ładunku mogliby do pewnego stopnia zastąpić pasażerowie. A ponieważ idzie o rozwój floty, przeto powinno się znaleźć takie rozwiązanie, któreby społeczeństwo polskie zachęciło do korzystania z komunikacji morskiej.

Pod względem przeznaczenia i materiału budowlanego ukończone budynki przedstawiają się jak niżej: stałych ogółem 39, w tem mieszkalnych 35 (drewnianych 12, murowanych 23); przemysłowych 4 (drewnianych 1, murowanych 3).

Prowizorycznych ogółem 19, w tem mieszkalnych 18 (drewnianych 18); przemysłowych 1 (drewnianych 1).

Kubatura wykończonych budynków wynosi 38.675 m³, koszt budowy około 700.000 zł. W nowych budynkach znajduje się 104 mieszkań o 367 izbach mieszkalnych i 199 izbach niemieszkalnych. W r. 1933 w kwartale pierwszym wykończono budynków zaledwie 14 o łącznej kubaturze 5.996 m³. Jak widać z powyższych danych, ruch budowlany w pierwszym kwartale 1934 r. jest znacznie intensywniejszy, niż w roku poprzednim. Zwrócić również należy uwagę na to, że coraz mniej wydaje się zezwoleń na wznoszenie budynków o charakterze prowizorycznym, co niewątpliwie przyczynia się do szybkiego oczyszczenia miasta z niechlujnych i brzydkich baraków i bud. mieszkalnych.

Najmodniejsze

rękawiczki

skórkowe w wielkim wyborze po cenach przystępnych **tylko u**

W. KORZUN

Gdynia, ulica 10 Lutego 1
Od 15. maja zmiana lokalu na ulicę Świętojańską 46

Pranie Naprawa

Inż. dypl. Bogusław Dobrzycki

Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus przez Polskę

Omawiając zagadnienia tranzytowe ruchu towarów Niemieckich do Prus Wschodnich, należy zaznaczyć, że w skutek niezwykle ustępliwego stanowiska Polski, Niemcy ciągną z tego duże zyski. Co do opłat przewozowych bowiem — koleje niemieckie pobierają od klientów za przewozy tranzytowe łącznie z przewozem przez teren polski opłaty według stawek, obowiązujących na kolejach niemieckich, oddają zaś kolejom polskim za przejechaną przestrzeń polską (tranzytową) — po myśli art. 39 Konwencji — udziały z tych przewozów, nie wyższe od miejscowych raryf wewnętrznych polskich, a przeważnie niższe od stawek, obowiązujących na kolejach niemieckich. Koleje polskie winne oddawać do dyspozycji kolejom niemieckim stawki nie wyższe od swych wewnętrznych normalnych taryf wzgl. taryf tranzytowych w obszarze ich ważności. Jeśli więc koleje polskie ustanowiły taryfy

Następstwa tego ugodowego i zawsze jaknajlepszymi chęciami nacechowanego stanowiska Rządu Polskiego jest stały wzrost przewozów tranzytowych niemieckich, a temsamem wzrost i ożywienie ich środków przemysłowych i handlowych. Wedle urzędowej statystyki przewieziono w tym ruchu tranzytowym w roku 1926 3.159.638 tonn a w r. 1931 — mimo, iż rok ten był najbardziej kryzysowym — ilość przewiezionych towarów osiągnęła cyfrę 5.592.057 tonn.

Cały szereg takich, wyżej wyszczególnionych ulg daje w efekcie kolejom polskim w miliony idące straty, przysparza zaś zyski Niemcom i dopomaga im do tem silniejszej łączności kolejowej Prus Wschodnich z macierzą.

Co do zarzutu, jakoby towarowe pociągi tranzytowe doznawały opóźnień przy przejeździe przez teren polski, wzgl. były przeprowadzane ze zmniejszoną szybkością,

rzekać na nieistniejące opóźnienia transportów przez P. K. P., należałoby się raczej uderzyć w pierś i dopilnować by nie było na własnym terenie niemieckim tych opóźnień, które następnie koleje polskie muszą nadrabiać.

Zaznaczyć wreszcie należy, iż w myśl Konwencji z dnia 21. IV. 1921 r., ruch tranzytowy ustanowiony został tylko dla nawiązania łączności Prus Wschodnich z macierzą. Niemcy jednak korzystają z tego tranzytu uprzywilejowanego przy ładunkach, przewożonych z Niemiec tranzytem przez Polskę i Prusy Wschodnie do Litwy, Łotwy, Rosji i t. d., a wyłączając zupełnie ingerencję Polski, nadają takie przesyłki z Niemiec do granicznych stacyj niemiecko-litewskich w Prusach Wschodnich, a stąd przeekspedjują je dalej do Litwy, Łotwy, Rosji i t. d.

Ruch tranzytowy zatem służy obecnie Niemcom nietylko dla łączności Prus Wschodnich z macierzą, co wyraźnie podkreślał Traktat Wersalski (art. 89), ale jest dla nich tanim i wygodnym pomostem dla stosunków handlowych z innymi państwami, co dla Polski, która z racji swego geograficznego położenia jest naturalnym zapleczem tych właśnie państw, jest poważną i groźną konkurencją.

Jeśli się weźmie tu jeszcze pod uwagę, iż ten ruch tranzytowy nie podlega w Polsce żadnemu oceniu ani też żadnym uciążliwym ograniczeniom, to łatwo zrozumiałem jest, jak wygodnym i jak lukratywnym musi być ten ruch tranzytowy dla Niemiec.



Przystań rybacka na Helu

ulgowe tranzytowe dla pewnych artykułów z obszarem ważności do punktów granicznych (naprzykład taryfa wyjątkowa H 2, H 11, K 10 i tak dalej), to do przewozów tranzytowych niemieckich należy stosować w tych wypadkach te właśnie stawki ulgowe, a nie stawki normalnych taryf polskich. Taki jest zasadniczy sens artykułu 89 Traktatu Wersalskiego i 39 art. Konwencji. Rząd Polski zatem nie był niczem zobowiązany do udzielania dalszych i szerszych jeszcze ulg dla tranzytu niemieckiego, a tembardziej do traktowania tych przewozów tranzytowych lepiej i korzystniej aniżeli przewozy wewnętrzne swych własnych obywateli.

Koleje niemieckie nie zadawały się jednak temi ulgami i domagały się stale i natarczywie rozszerzenia ich, wzgl. dalszego obniżenia stawek przewozowych polskich. Rząd Polski, zajmując wobec Niemców zawsze stanowisko pojednawcze, idzie im w tym wypadku na rękę i zgodził się w Umowie Warszawskiej z dnia 20 lutego 1932, by przewozom tranzytowym przyznawać za przestrzeń polską stawki całego szeregu ulgowych taryf wewnętrznie — polskich. Nowej tej taryfy ze względu na ich obszar ważności, Polska — w myśl Konwencji — nie jest obowiązana stosować przy tym ruchu, gdyż o ile ustalenie taryf ulgowych wewnętrznych dyktowane jest względami społecznymi, gospodarczymi, handlowymi, przemysłowymi i t. d. — to stosowanie tych taryf i przewozów tranzytowych niemieckich niema tego uzasadnienia.

Nie poprzestając na tem, Rząd Polski udziela Niemcom jeszcze dalej idących ulg i zezwala, by stawki tych, już tak bardzo obniżonych taryf ulgowych wewnętrznych, obniżyć w wielu wypadkach o 10 gr. za każde 100 kg. a w dalszym ciągu, by od tych minimalnych już stawek obliczać t.zw. „opłaty stacyjne”.

należy stwierdzić, iż pociągi te nietylko przeprowadzane są przez teren Polski bez jakiegokolwiek opóźnienia, ale nawet w wypadkach, gdy pociągi te przychodzą już z Niemiec ze znacznym częstokroć opóźnieniem, opóźnienia te powstałe na terenie niemieckim, nadrabia się na terenie polskim z wzmoczoną szybkością i skróconymi postojami. Do przeprowadzenia tych pociągów używają koleje polskie parowozów typu „Ty 23” i „Tp. 4”. Są to parowozy towarowe najnowszych i najsilniejszych typów, jakie Polska posiada i są najzupełniej odpowiadające potrzebom ruchu. Te same parowozy stosują koleje polskie do swych własnych ciężkich lub przyspieszonych pociągów towarowych. W tym kierunku więc również zarzut propagandy niemieckiej jest nierzeczowy. Zamiast na-

Rozstrzygnięcie naszego Konkursu

Z przyczyn niezależnych od redakcji, rozstrzygnięcie i ogłoszenie rezultatu naszego Konkursu na nowelę, nastąpi dopiero w nr. „Latarni Morskiej” na dzień 20-go maja br. o czem zawiadamiamy zainteresowane osoby.

Redakcja.

**PŁASZCZE
UBRANIA
KAPELUSZE**

wszelka bielizna męska, krawaty,
czapki oraz wszelkie artykuły męskie

SPECJALNY DZIAŁ:
Kapelusze „Goeperta” i „Hückla”

K. TURZYŃSKI - GDYNIA
Świętojańska 9 Telefon 15-93

Kronika wybrzeża

Orłowo Morskie

Pow. Tow. Czyt. Ludowych

Z iniejały ks. prob. Wiśniewskiego zawiązało się w Orłowie Koło Tow. Czytelni Ludowych, które założy wypożyczalnię książek. W skład zarządu Koła T. C. L. weszli: Ks. prob. Wiśniewski, dr. Pokutyński, pani Argasińska, pani Ciundziewicka i pani Zakońska.

Ruch budowlany w Orłowie-Morskiem

W ubiegłym roku po sezonie letnim rozpoczęto budowę kilku domów will, przy których prace są już na ukończeniu. W ostatnim czasie wzmógł się ruch budowlany dość intensywnie i domki wznoszą się jak grzyby po deszczu. Jestto bardzo korzystne dla Orłowa - Morskiego, gdyż spodziewany jest duży napływ letników w zbliżającym się sezonie.

Prace około budowy szosy Orłowo - Morskie - Kack Wielki, które fin. Fundusz Pracy, rozpoczęto na nowo. W ubiegłym roku wykonano nasypy i roboty ziemne na przestrzeni kilku kilometrów. Obecnie robi się przygotowanie nawierzchni. Jest nadzieja, że do zimy prace posuną się tak daleko, iż nie będzie potrzeby chodzenia po błotach, jak to miało miejsce w ubiegłych latach.

Zbliża się sezon letni a braki są następujące

Nowa dzielnica, Spółdzielni Urzędników, która powstała za torem kolejowym odczuwa brak dostatecznej komunikacji. Byłoby wskazane aby wybudowano pomost dla pieszych nad torami kolejowymi, gdyż w sezonie letnim wzmaga się ruch kolejowy na przestrzeni Orłowo - Morskie - Gdynia i wyczekiwać trzeba przy zamkniętej barjerze.

Odczuwa się tutaj również wielki brak ulic. Nowe dzielnice, wybudowane w ostatnim czasie nie mają żadnego połączenia z główną szosą. Ulica Morska znajduje się w takim opłakanym stanie, że niewiadomo, czy na sezon letni będzie można użyć wspomnianą do komunikacji kołowej. Apelujemy do czynników miarodajnych aby uporządkowano, chociażby prowizorycznie i ewentualnie polewano wodą w sezonie letnim, tę główną ulicę wiodącą do morza i plaży. Bardzo pilna jest naprawa mostu wiodącego przez Kaczą Rzekę, który grozi zarwaniem się.

Wybrzeże w Orłowie trzeba umocować

Na całej przestrzeni pomiędzy Orłowem - Morskim, Redłowem, a Domem Zdrowym w Gdyni, wybrzeże jest silnie spustoszone. Woda wyrwała w czasie zimy w niektórych miejscach do 6 metrów brzegu, pozatem, z powodu długotrwałych deszczów osunęła się ziemia wraz z dużą ilością drzew do morza.

Sierakowice

Kradzieże

W ostatnich dniach w okolicy naszej powtarzają się coraz częściej kradzieże. Ostatnio p. A. Zielińskiemu skradziono rower. W Skrzyszewie sierakowickim gospodarzowi Franciszkowi Majkowskiemu skradziono wszystkie kury.

Żalakowo

Z życia S. M. P.

W poprzednią niedzielę, tutejsza placówka S. M. P. odbyła swoje miesięczne zebranie, które zagał ks. patron Klonowski, wygłosiwszy przy tej okazji jędrne przemówienie o celach S. M. P. Po załatwieniu formalnych spraw, zgodnie ze zwyczajem, poszczególni członkowie deklamowali, lub wygłaszali naukowe referaty. Druh Hinea wygłosił deklamację i druh Wolf referat. Komendantem wybrano drh. Leona Szczypiora.

Głodowo

Przedhistoryczny grobowiec

Gospodarz Sznetza, uprawiając swoją ziemię, natknął się przy oraniu na twarde przedmioty, które przy dalszym zbadaniu okazały się przedhistorycznymi grobowcami. Sprawą zajęły się odpowiednie władze i zabezpieczyły wykopaliska aż do przybycia na miejsce właściwych czynników.

P. ANFLINKOWA

Magazyn Nowości

BIELIZNA-TRYKOTY
KOLDRY-FIRANY

Gdynia, Świętojańska
blisko Komunalnej Kasy, dawn. Grand Café

Kościerzyna

Pielgrzymka

Pielgrzymka na Kalwarię do Wejherowa wyruszy stąd w poniedziałek, 7 maja o godz. 7-mej rano i pójdzie w zwykłym kierunku pod przewodnictwem ks. wik. Landowskiego. Szanownych Obywateli miasta Wejherowa uprasza się o chętnie udzielanie pątnikom bezpłatnego noclegu. Ubiegłego roku dużo pielgrzymów do późnej nocy szukało schronienia, gdyż natrafiali na nieprzyjemną odmowę. Pielgrzymi zostawiają na Kalwarii i w mieście niejedną grosz, a muszą odbyć daleką i uciążliwą drogę, dlatego godzi się przyjąć ich do siebie na noc. Ks. Krysiński, proboszcz.

Wejherowo

Zapisy do gimnazjum

Państwowe Gimnazjum Męskie w Wejherowie przyjmuje codziennie od godz. 10—1-ej i od 2—5-tej popoł. zgłoszenia do I klasy nowego typu na rok szkolny 1934/35 uczniów w wieku od lat 12—16.

Do podania należy dołączyć 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy.

Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. Dzień egzaminu poda się później do wiadomości.

Puck

Katastrofa lotnicza

W ubiegłym tygodniu miała tu miejsce wstrząsająca katastrofa hydroplanu w czasie której zginął ś. p. bosman-pilot Walkowiak, dokonując lotu ćwiczebnego.

Śp. bosman-pilot Walkowiak wystartował na hydroplanie RWD., jako pierwszy w tym dniu do lotu ćwiczebnego. Teren ćwiczeń (morze) w tym czasie zasłonięty był mgłą. W chwili wykonywania wirażu zaobserwowano, że z samolotu coś wypadło, poczem hydroplan runął do wody, zaturzając się natychmiast. Sądono początkowo, że zluźnił się i wypadł worek z piaskiem, którym śp. Walkowiak obciążał hydroplan.

Na miejsce katastrofy udał się na motorówce, porucznik Gardulski, który nurkując, ustalił, że pilota w samolocie niema. Po dłuższym szukaniu znaleziono pływające zwłoki śp. Walkowiaka w odległości około 100 do 150 m. od zatopionych szczątków samolotu.

Zwłoki były w straszny sposób okaleczone (różne rany otwarte i złamania kości).

Przyholowany do hangarów samolot jest całkowicie strzaskany.

CZYTAJCIE

DZIENNIK GDYŃSKI

jedyne pismo codzienne
drukowane w Gdyni.

Dziennik Gdynski najlepiej i najobszerniej informuje o Gdyni i jej sprawach. ←

Dziennik Gdynski to najlepszy organ ogłoszeniowy dla Gdyni i wybrzeża. ←

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
WYNOŚI TYLKO 2.36 zł.

Zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych lub wprost w Administracji.

GDYNIA - UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 86
Telefon 15-16

Pamiętajcie o

Bazylice Morskiej w Gdyni

Na wiosnę

polecam w wielkim wyborze: płaszcze
damskie - męskie - ubrania - materiały
wełniane - bawełniane - galanterję

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK

G D Y N I A, ul. Ś w i ę t o j a ń s k a

Życie portu

Wywóz jaj

Ubiegły tydzień zaznaczył się podwójnym rekordem w wywozie jaj z Polski przez port gdyński. Po pierwsze przewieziono ogółem 1200 ton jaj, co stanowi rekordową cyfrę w wywozie od czasu istnienia portu gdyńskiego.

Z powyższej ilości zabrał statek „Lech” 590 ton do Londynu, 360 ton statek „Lublin” do Hull oraz 250 ton statek „Korsyka” do Leith.

Drugim rekordem jest ładunek statku „Lech”, który zabrał 390 ton jaj. Jest to największy transport, jaki dotychczas przewożony był w Europie drogą morską.

Dla ilustracji zapodać możemy, że wynosi on 16.080.000 sztuk jaj. Jak na jednorazowy ładunek jest to rzeczywiście imponująca cyfra.

Nowy zarząd Zw. Ekspedytorów Portowych

W dniu 27-go u. b. na walnym zebraniu Związku Ekspedytorów Portowych, które się odbyło w lokalu R. I. P. dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli — dyr. Byczkowski, prezes, dyr. Marszał, wiceprezes, a jako członkowie pp. Mucha, Tempel, Pollak, Żegiestowski i Minkiewicz.

O utworzenie neutralnej firmy przeładunkowej

Dnia 27-go kwietnia rb. w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się zebranie w sprawie utworzenia w porcie gdyńskim neutralnej firmy przeładunkowej, zwołane przez Związek Izb Przem. Handl. w Warszawie.

W zebraniu, któremu przewodniczył prezes gdyńskiej Izby Przem. Handl. p. konsul Korzón uczestniczyli delegaci Izby z Warszawy, Łodzi, Gdyni, Poznania, Krakowa i Sosnowca, przedstawiciel Urzędu Morskiego oraz przedstawiciele sfer gospodarczych gdyńskich.

W wyniku zebrania uchwalono opracować dokładny projekt, który będzie przedłożony na posiedzeniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie już w bieżącym miesiącu.

Na krzywo i na prosto

Nie jestem człowiekiem dziedzicznie obciążonym złośliwością, jak na przykład taki Nowaczyński, albo inny Nowakowski, który podlewa swoje feljetony sosem zółwiowym — wogóle pisać nie lubię, co mi wszyscy wrogowie zapisują jako zasługę społeczną i pomrukują z ulgą:

— Całe szczęście, że ten człowiek nie jest mściwy i w pisaniu leń patentowany... Gdyby było inaczej, zaważyłby nad nami, jak kamień młyński...

W tem całym określeniu mojej skromnej osoby prawdą jest tylko to, iż cierpię na „piórowstręt” — ergo, nie jestem grafomanem, przeto, jak mi dobrotliwie wywróżyła cyganka, zresztą młoda i wcale, wcale... zbawiony będę — w dodatku, mam inne „zasługi” literackie, a właściwie pisarskie, gdyż nie napisałem nigdy zdania w którembym było powiedziane, że ktoś „został zaproszony” do wzięcia udziału w uroczystości — albo „został” przejechany przez samochód, lub wogóle, coś inne „zostało”... Tej strony biernej unikam, jak ognia... Wreszcie, nie używam słowa „takowy” — bo przypomina mi styl egzekutora, przepraszam! komornika, piszącego w protokóle: „i takowa krowa, lysoczarzna została niniejszem zajęta na rzecz wierzyciela”...

Z tego wynika, że nie lubię prasowej „rozlewności stylu” i tak zwanej łatwości wysławiania się, pokutującej w prasie polskiej, jak rozczochrana czarownica.

Ale przystępuję do sprawy. Ubiegła niedziela była piękna. Poszedłem więc na spacer w „gdyńskie góry”, to znaczy, w okolicę, gdzie widnieje dowcipnie zredagowana tablica: „Tu jest Redłowo”.

Spartańska prostota tego napisu zaciękała mnie, tembardziej, iż widziałem wokoło szczerę pola. Poszedłem tedy szukać Redłowa, które się dopiero „robi” — to znaczy, buduje — a poszedłem w góry, cokolwiek z przyzwyczajenia, a zresztą to już z ciekawości, jak ono wygląda.

Cudnie tam jest na owych górach. Widać Gdynię i port i morze, jak na talerzu. A słońca, cudnego słońca i błękitu morza tyle, że możnaby je eksportować, jak złoto do różnych krajów „hiperborejskich”, kędy mieszkają przeróżne Szwedy, Norwegi i Bretony.

Najpierw tedy skonstatowałem, że Redłowo to słońce i błękit. Owe dwa cudne walory przekupiły mnie odrazu. Mogłoby

tam nie więcej nie być, to i tak śpiewałbym peam na cześć Redłowa. Ale tak źle nie było. Znalazłem budujące się Redłowo. Szeregi pięknych will rozkosznie się rozsiadły na słonecznych zboczach i pustemi jeszcze oczodołami swoich okien spoglądają na świat. Dobrze uczyniło T. B. O. rozpoczynając rozbudowę Redłowa, albowiem nie tu jest Redłowo, gdzie stoi owa cudnie lakoniczna tablica: „Tu jest Redłowo” — lecz tam jest Redłowo, gdzie buduje T. B. O. i wytyczono pięknie i na prosto ulice, na razie nie nazwane oficjalnie, gdyż tablice przeważnie są białe — na niektórych jednak „głos ludu” niewprawnym pismem wypisał już nazwy ulic, mocno obiecujące, jak n. p. „Aleja Wolnej Miłości” — „Ulica Namietnego Karalucha” lub „ulica Tuńki i Mamaszy”.

Ta ostatnia nazwa pachnie silnie Ukrainą, ale to nadaje specjalne zabarwienie tej okolicy, co podnosi nasz folklor tutejszy, pomieszany swoiście.

Proszę mi tego za złe nie brać, bo Redłowo jest takie piękne, iż nawet najbardziej czarny mizantrop wszystko tam musi — tak musi — widzieć na różowo.

W następnym feljetonie opiszę moje perypetje na innym odcinku wielkiej Gdyni. Sęk.

Dział sportowy

O piłkarskie mistrzostwo świata

Obecnie odbywają się ostatnie mecze eliminacyjne do mistrzostw piłkarskich świata, które rozegrane zostaną w dniach od 27. V. — 10. VI. w Italji. Grają Argentyna — Chili w Buenos Aires, Węgry — Bułgaria w Budapeszcie, Rumunia — Jugosławia w Bukareszcie, Belgja — Holandia w Antwerpii. Zwycięzcy meczów w Buenos Aires i Bukareszcie wchodzić do rozgrywek finałowych, a Węgry i Bułgaria mogą nawet przegrać z dwiema bramkami różnicy, mimo to jednak zakwalifikują się do rozgrywek. Pozostaje jeszcze mecz USA — Meksyk wyznaczony dopiero na 24 maja w Rzymie.

11 drużyn zakwalifikowało się do finałów, a mianowicie: Brazylja Egipt, Szwecja, Hiszpanja, Italja, Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Holandia, Niemcy i Francja. Nadto przypuszczalnie dojdą Argentyna, Węgry, Rumunia, Belgja i USA. Losowanie 1/8 finałów odbędzie się w dniu 5 maja w Rzymie.

Międzynarodowe regaty kajakowe na Dunajcu

Poraz pierwszy odbędzie się w Polsce podczas tegorocznych Zielonych Świąt kajakowy wyścig górski na Dunaju, na trasie 94 klm. który zapowiada się jako pierwszorzędną impreza sezonu.

Znaczenie imprezy podnosi fakt, że już obecnie zapewniony jest w niej udział zawodników zagranicznych.

Czy nasze koszykarki wyjadą do Belgji i Francji?

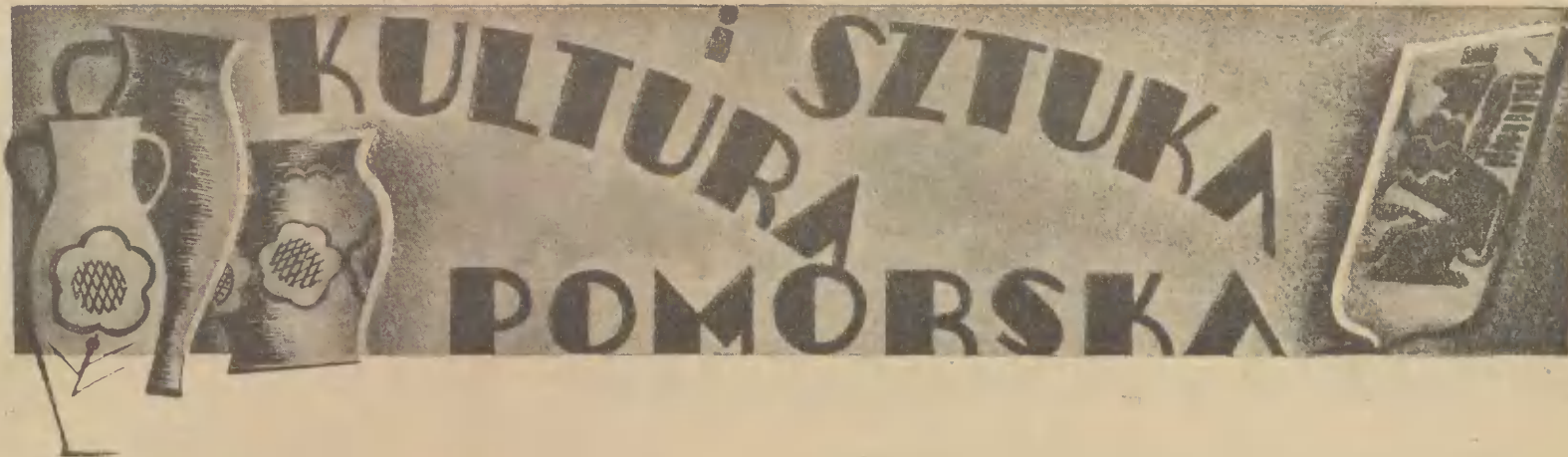
W Londynie odbędą się w r.b. igrzyska kobiece. W ramach igrzysk odbędą się również mecze gier sportowych z udziałem drużyny amerykańskiej. W związku z rozgrywkami mają się odbyć mecze eliminacyjne, które wyłonią mistrza Europy, który z kolei spotka się w Londynie z Ameryką o mistrzostwo świata.

Pierwsze eliminacje mają się odbyć w Lens pomiędzy Francją, Belgją i Polską. Organizatorzy zaproponowali Polsce wysłanie drużyny do Lens, gdzie w czasie Zielonych Świąt spotkałaby się pierwszego dnia z Francją, a drugiego dnia z Belgją.

Polski Związek Gier Sportowych nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie. W każdym razie wyjazd dojdzie do skutku jedynie w tym wypadku, gdy warunki finansowe organizatorów będą możliwe do przyjęcia.



STOMIL
POLSKA OPONA
przoduje trwałością i
bezpieczeństwem jazdy
składy konsygnacyjne wszędzie
STOMIL Sp.Akc. Poznań



Etnografja słowiańska

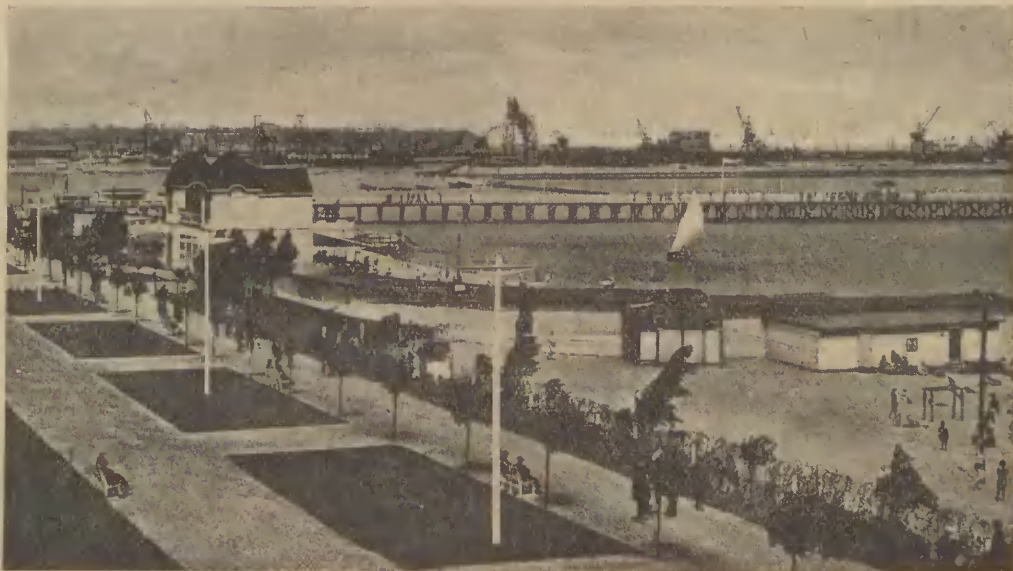
Ostatnio wyszedł z pod pras drukarskich trzeci zeszyt Etnografji Słowiańskiej, zawierający dział p. t. „Polacy”, z ilustrowany 59 rycinami i mapą, pióra Adama Fischera, nakładem Książnicy Atlas. Zasluzone to wydawnictwo przyczyniło się rzetelnie nauce polskiej.

Po Połabianach i Łużyczanach, przedstawiających interes tylko — etnograficzny, dostajemy podręcznik etnografji Polski, który przez swój popularny (w najlepszym

znaczeniu) charakter trafi do szkół i szerokich kół pozaszkolnej inteligencji. Stosownie do planu wydawnictwa ujął autor obfity materiał w cztery rozdziały (obszar etnograficzny, kultura materialna, kultura społeczna, kultura duchowa), a jak pierwszy zakończył dziejami badań etnograficznych, tak do każdego dodał najważniejszą bibliografję dla tych wszystkich, którzyby chcieli dokładniej poznać poszczególne zagadnienia. Na podstawie całego materiału

odróżnia autor w polskim terytorjum etnograficznym część północno-wschodnią od południowo-zachodniej. Pierwsza charakteryzuje sieć rybacka, zwana saniami, rądko ryłcowe, socha dwupolicowa, orka w wąskie zagony, cechy gązerkowe, stępa ręczna (brak nożnej), w pożywieniu przewaga bryi i kaszy, sukmana długa, ciemna, przepasana wełnianym pasem, zapaska kobieca noszona na plecach, dachy dwuspadowe, ozdoba nadszczytowa w kształcie śparagów, wieś typu przysiółkowego, kołyska wisząca u pułapu, wóz jednołącznikowy, zaprzęg konia w kołobzję i tukę, jarzmo kulowe; z charakterystycznych cech części południowo-zachodniej przytaczamy tylko krótkie sukmany o stojącym, niskim kołnierzu, pas skórzany, rańtuch kobiecy, dachy czterospadkowe, ozdobę nadszczytową w kształcie pazura, wieś ulicówkę, kołyskę stojącą na ziemi, wóz dwułącznikowy, zaprzęg do dyszla przy pomocy szlej i naszelników, jarzmo podgarlicowe... W wielu wypadkach Wschód Polski przeciwstawia się Zachodowi, w innych Północ-Południowi. Te różnice sięgają czasów przedhistorycznych, a ich mieszanie spowodowane było najściem pasterzy o kulturze patryjarchalnej na obszary, zamieszkałe przez rolników o kulturze matryjarchalnej. Potem przyszły wpływy celtyckie, germańskie, bałtyckie, turkotatarskie, ale ich zasięg nie jest bliżej zbadany.

Praca p. Adama Fischera jest niezmiernie interesująca i zasługuje na to, aby się znalazła w każdym kulturalnym domu polskim.



Promenada nadmorska w Gdyni i widok na łązienki

Gabrjel de Manstein Henner

List króla Stasia

Mistrzu Marcello! W petersburskim domu,
kiedy za krajem tęsknota mnie pali,
nie mam snów moich dziś powierzyć komu,
myśląc o Polsce, co tam kiedyś w dali
kwieciami wiosennym, uśmiecha się niebu
żywa i piękna — mimo dni pogrzebu.

Tam już traw pewno przecudny kobierzec
w parku Łazienek oko twe weseli...
Jak mogłeś o tem w liście nic mi nie rzec
niedobry, Drogi Mistrzu Bacciarelli,
i nie pocieszyć przesmutnego króla
słowem, co śpiewa i w serce się wtula.

A nad wodami kamienne Najady
chyla się jeszcze zasłuchane w fale?
wszakże pamiętasz — w czwartkowe obiady —
żeśmy marzyli niegdyś okazale
dźwignąć Tytusa posąg w kolumn rządzie...
Mistrzu, czy z naszych snów nic już nie będzie?

Nieraz, gdy księżyc tu miasto obielei,
to przy kominku, siadam w małej niszy
i na mej smutnej grając wiolonczeli
wspominam dawny czas i towarzyszy:
Imię Krasickiego domcip i przekorę
i Trembeckiego serce żalem chore.

Naruszewicza dzieje polskiej doli
i tylu innych, których we czei mamy,
aż oto z gracją pełną melancholji
jawia się wdzięczne i zalotne damy
i tańczą cudnie senne menuety
te, któreś umiał tak zakląć w portrety.

Wygrywam tedy przeszłość przy kominku
na wiolonczeli palcami tęsknoty...
Więc suną widma w srebrzystym ordynku
strojne w peruki, szpady i żaboty,
fiolet biskupi, dam wizje na jawie,
całkiem jak niegdyś... na zamku w Warszawie...

Mistrzu! Raz jeszcze zechciej trudom sprostać
i niech się przyjaźń nasza w dziele święci:
Oto cię proszę, abyś moją postać
chciał namalować, gdy możesz z pamięci
bym tak pokonał los, co mnie tu trzyma,
i tam się zjawił przed twemi oczyma.

A gdy ukończysz mój konterfekt świeży,
zaś na mnie przyjdzie tęsknot pomrok długi,
to, kiedy zegar północ z wież uderzy,
zstąpię bezgłośnie, Mistrzu, z twej sztalugi
i pójdę usiąść gdzie na dróg rozstaju,
lub słuchać szumu drzew — tam w polskim kraju.

Corychlej donieś mi, Panie Marcello,
bym uspokoił serce w głębi łona,
jaką tam blasków zaziemskich kapelą
kopuła niebios gra rozsloneczniona,
co na teatrum teraz będzie dano,
gdy świat się szatą obleka wiosnianą,

Długi mi napisz list, przetkan barwami,
w które bogatą wszak twoja paleta...
Zechciej mi donieść, czyli tam czasami
nie powstał malarz nowy lub poeta,
może o jakim słysząc dramaturgu?

Stanisław August Król... Dan w Petersburgu...



Aukcje owocowe w Gdyni

„Aukcje Owocowe”, które to towarzystwa od niedawna zorganizowane zostały na terenie portu gdyńskiego, już teraz okazały się instytucjami przynoszącymi niezaprzeczone i duże korzyści tak dla strony zagranicznej eksportów jak i oddają znaczne udogodnienia krajowemu handlowi owoców południowych.

Korzyści powyższe przejawiają się w pierwszym rzędzie w szybkim obrocie towarowym, co ma duże znaczenie przy konserwacji towaru.

Zachodziły bowiem uprzednio wypadki, że wobec trudności bezpośredniego kontaktu eksportera z krajowym odbiorcą, owoce zmuszone były spoczywać w magazynach i z tej przyczyny uległy zepsuciu.

Podobny wypadek zdarzył się i obecnie, gdzie owoce zamagazynowane w porcie od grudnia ub. roku uległy zepsuciu i musiano je wycofać ze sprzedaży. Już ten wypadek przemawia za koniecznością istnienia Aukcyj Owocowych, a duże zainteresowanie aukcjami ze strony większych hurtowników całego kraju pozwalają mniemać, że instytucje te, które za granicą cieszą się dużą popularnością, jako konieczność handlowa, w porcie gdyńskim staną się fundamentem gospodarczym całego handlu owocami w Polsce.

Sprawy importu owoców oleistych

Import surowca z zagranicy do wyrobu olei kształtuje się dosyć nierównomiernie. Na ziarna palmowe wyznaczona została w ostatnich czasach 100% kompensacja, że sprowadzanie go się wcale nie opłaca. Zezwolenia na wwóz i ulgi odnoszą się obecnie w całej rozciągłości do: kopry, nasion sezamowych i orzeszków ziemnych.

Bardzo skomplikowanie przedstawia się sprawa z przywozem siemienia lnianego podstawowego surowca do wyrobu oleju lnianego i pokostu, a to z tego powodu, że udzielanie obecnie olejarniom pozwoleń na wwóz tego siemienia jest zależne od porozumienia z krajowymi sferami rolniczymi.

Na początku roku bież. olejarnie pewne kontygenty na wwóz już otrzymały, jednak zapotrzebowanie jest tak wielkie, między innymi i Kolei Państwowych, że choć transporty jeszcze nie nadeszły, mający być z nich wyprodukowany olej już całkowicie jest sprzedany, a siemie lniane krajowe w najlepszym razie spodziewane może być dopiero w końcu września, mimo tego wydanie następnej transzy kontygentów na przywóz siemienia z zagranicy zostało wstrzymane.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie dn. 5 bm. odbyło się posiedzenie „Komisji Preferencji dla Krajowych Nasion Oleistych” przy udziale przedstawicieli: Min. Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i Rolniczych oraz delegatów przemysłu olejarskiego, poświęcone zagadnieniu sprowadzania z zagranicy nasion oleistych do wyrobu olei ciekłych, oleje bowiem stale wyrabiane są jedynie z surowca zagranicznego.

Komisja postanowiła wydawać pozwolenie na wwóz nasion oleistych do kraju po przedłożeniu zaświadczenia zakupu odpowiedniej ilości nasion krajowych.

Jak się dowiadujemy przemysł olejarski bardzo chętnie zakupywałby jedynie wspomniane nasiona w kraju, gdyby była

podaż tych nasion w dostatecznej proporcji do zapotrzebowania.

W interesie zatem własnym sfer rolniczych leży produkcję tych nasion w kraju postawić na odpowiednim poziomie.

Możliwości handlowe

Następujące firmy zagraniczne poszukują kontaktu z polskimi eksporterami:

Firma grecka interesuje się importem desek do fabrykacji skrzynek. P(8047/40)Ro.

Firma francuska pragnie nawiązać kontakt z polskimi producentami różnych wyrobów ludowych, z drzewa, skóry, ceramiki, szkła, metalu i t. d. P (8052/54) Sz.

Firma holenderska poszukuje solidnych dostawców wyrobów koszykarskich. P (8215/49) Sz.

Firma palestyńska poszukuje dostawców wyrobów porcelanowych, fajansowych, jak również gwoździ, rur, emaljowanych naczyń i t. p. artykułów użytku domowego i przy budowie domów. Interesuje się ona również meblami giętymi, materiałami, papierem opakunkowym i do pisania. P (8234/4E) Sz.

**KTO BUDUJE
TEN
KUPUJE
materiały budowlane
i żelazo
w starej i znanej firmie
FABRYKA
PAPY DACHOWEJ
GDYNIA
10 Lutego Nr. 11. Telefon 2000-2059**

Firma holenderska, posiadająca kontygent na przywóz mebli wiklinowych, poszukuje solidnych dostawców. P(8745/49)Sz.

Firma w Detroit pragnie objąć przedstawicielstwo fabryki wódek i win. P (8033/32) Sz.

Firma w Hondurasie pragnie zakupić wiklinę do wyrobu mebli. P (7486/49) Sz.

Firma grecka pragnie importować z Polski lampy elektryczne, baterje, lampki kieszonekowe, drut elektryczny. E (9120/50).

Firmy importujące, zainteresowane importem z Grecji świeżych owoców, suszonych (rodzinki, koryntki, figi) win, skór baranich, oraz ekstraktów garbarskich, mogą nawiązać kontakt z tamtejszymi firmami przez Izbę Handlową Polsko-Grecką w Warszawie, gdzie zasięgnąć można wszelkich bliższych informacji w sprawach powyższych. — Foksal 14/3, w godzinach między 4-tą a 8-mą po poł.

Firma japońska Kaschigami Katoh & Co w Kote pragnęłaby wejść w kontakt z importerami polskimi z dziedziny olejarskiej — dostarcza agaw, kamforę i olejek kamforowy, oleje roślinne i rybne, wosk drzewny i t. p. Firma ta również jest dostawcą galanterji wyrobu japońskiego.

Światowa Organizacja Podróży „WAGONS-LITS-COOK” GDYNIA

ulica Podjazdowa 7 Telefon 18-89

Sprzedż biletów kolejowych krajowych i zagranicznych, sypialnych-lotniczych, okrętowych i t. p. Kosztorysy i organizacja wycieczek bezpłatnie. Ubezpieczenie bagażu, wymiana walut, sprzedaż czeków podróżniczych.

Bliższe informacje w powyższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie, podając przy zgłoszeniu odnośny numer.

Taryfa czesko-polska

Z dniem 1 maja b. r. wszedł w życie dodatek III-ci do czechosłowacko-polskiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi, zawierający cały szereg uzupełnień i zmian tej taryfy. Do obszaru ważności tej taryfy włączono 16 stacyj czechosłowackich poza dotychczas objętymi wspomnianą taryfą. Pozatem do poszczególnych artykułów taryfowych włączono szereg nowych stacyj czechosłowackich i niżono stawki opłat przewozowych na niektóre towary.

Banany z Wysp Kanaryjskich

W związku z nadchodzącym transportem bananów, dla firmy Józef Fetter Sp. Akc. w Gdyni, o czym donosiliśmy już, dowiadujemy się, że import ten jest oparty na całkowitej kompesacie eksportowej. Banany nadejdą bezpośrednio z Wysp Kanaryjskich do Gdyni, będzie to więc w odróżnieniu do dotychczasowych partji przywożonych bananów, pierwszy bezpośredni transport z kraju pochodzenia bez przeładunku w portach europejskich.

Rynek węglowy

Na rynku węglowym zaznacza się i daje w dalszym ciągu we znaki poważna stagnacja, która odbija się niezmiernie ujemnie na eksporcie polskiego węgla. W Malmö w Szwecji leży 20000 ton węgla polskiego eksportowanego przez Gdańsk na składzie i nie znajdując nabywców. Więcej charakterystyczniejszym jest fakt, że jeden z większych statków załadowany w Gdańsku węglem 1 marca stoi jeszcze niewyładowany w porcie Göteborgu i służy za składnicę, ponieważ węgla sprzedać nie można na rynku szwedzkim. Taki stan rzeczy nie jest jednak spowodowany jakąkolwiek konkurencją, a raczej bardzo łagodną zimą, która spowodowała poważną obniżkę możliwości zbytu węgla opałowego. Według opinji polskich kół eksportowych kwiecień i maj jeszcze będą słabsze, a zwiększy się eksport polskiego węgla dopiero w czerwcu.

ADMIRAŁ SZACHY MORSKIE

niezwykle interesująca gra morska oparta na nowoczesnych zasadach taktyki.

Wyłączna sprzedaż:

Inż. JAN GEMBARSKI

Gdynia, Żegluga Polska

Cena 6,50 zł. Konto P. K. O. Nr. 204-701 wraz z przesyłką.

Zbigniew Morski

Młode pokolenie

P O W I E Ś Ć

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

14

(Ciąg dalszy).

— Jakże z panem dysputować poważnie, jeżeli pan żartuje! — zachnęła się, udając, że nie rozumie słów Niewiarskiego.

— Powiedziałem to zupełnie serjo...

— Nie bawię się z panem...

— Aż tak źle?

— Nie źle, ale ja nie lubię rozmów dwuznacznych.

— Proszę tedy przyjąć moje słowa tak, jak je wypowiedziałem, a znaczenie ich jest takie...

— Niech pan nie kończy.

— — Dlaczego? — zapytał Maciej.

— Pan zaraz pyta: a dlaczego? a poco? a naco? Zupełnie, jak mały chłopczyk...

— Wobec pani, chcę być małym chłopczykiem.

Panna Sawicka się zaśmiała.

— Nie wiedziałem, że sławni inżynierowie, umieją być bałamutami. Czy i na tem polu jesteś pan sławnym?...

— Na razie, jestem trup... na głowę pobity człowiek...

Krótko mówiąc, kompletny nieboszczyk — żartobliwie mówił Maciej. — Gdzie mnie się tam mierzyć z dowcipem pani. Ot, zachećtało mi się walki i pobity na głowę, proszę o litość... Ręczę pani, że już nigdy nie poniesie mnie zapal bojowy do tego stopnia...

— Abym potem prosił o litość?

— Tak...

— Obiecuje pan poprawę?

— Zupełną...

— Nazawsze?

— Aż... do śmierci...

— A zatem, przebaczam wszystkie grzechy dziś popełnione — śmiała się panna Sawicka.

— I przyszłe także?

— Nie mogę...

— Dlaczego?

— Bo nie...

— A należy mi się absolucja generalna — ciągnął rozbaawiony inżynier — za trzy dni okręt wyrusza w drogę, kto wie, jak się to skończy...

Panna Basia odparła z serdecznym uśmiechem:

— Przecie i ja pojedę, więc w razie koniecznej potrzeby, absolucje dam na okręcie...

— Niechże już będzie tak — mówił Maciej — godzę się na wszystko — a teraz proszę jeszcze o jeden miły uśmiech... Ot, taki... Dziękuję...

— A propos, wyjazdu... O której godzinie wyruszymy z portu? — zapytała Baśka.

— W sobotę, o godzinie dziewiątej rano...

— Dam znać do domu... Niech się ojciec cieszy!

— Niech Bóg broni! — rzekł ze strachem Niewiarski. — Nie wolno... To tajemnica.

Młoda kobieta spoważniała.

— Dlaczego?

— Różne są powody. Ani ja, ani Zygmunt nie damy znać rodzinom... Nikt nie śmie wiedzieć godziny odjazdu, oprócz nas i ministra marynarki.

— A dlaczego pan mnie powiedział?

— Pani? Tak, pani może znać najdroższą i największą moją tajemnicę — rzekł Niewiarski. — Przed panią ja już nie mam tajemnic żadnych...

Baśka spojrzała młodemu inżynierowi prosto w źrenice. Oczy ich mówiły ze sobą więcej, aniżeli można powiedzieć słowami.

Było już późno. Niewiarski zapłacił rachunek, odprowadził młodą kobietę do windy i pożegnał,

— Proszę jutro przyjść do mnie na obiad — rzekła mu na odchodnym panna Sawicka.

— Dziękuję... Przybędę.

Maciej wyszedł z hotelu. Noc była piękna, a niebo skrzyło się milionem gwiazd. Mroźny wiatr lekko dał od strony morza. Otulił się w palto i pieszo zaczął iść w stronę domu.

Duszę przepelniała mu radość, jaką daje przeświadczenie, że jesteśmy kochani przez ubóstwianą kobietę.

Ani Niewiarski, ani Basia Sawicka nigdy ze sobą nie mówili o swojej miłości, ale jakimś pierwotnym, podświadomym instynktem, pojmowali już od pewnego czasu, że kochają się wzajemnie.

Dziś właśnie, przeświadczenie powyższe, wydawało się inżynierowi niezbitą prawdą.

— Teraz już mam pewność, że mnie kocha — szepnął cicho do siebie. — Przecie inaczej być nie może... Nie sposób, aby nie zrozumiała moich słów...

Radośnie patrzył na prawie pustą ulicę i wszystko, co spotykał na drodze, było mu takie serdecznie bliskie, dobre i przyjazne.

Na zakręcie ulicy przystanął.

Z pobliskiej kawiarni nocnej wrywały się pogmatwane tony jakiejś radosnej piosenki, głoszącej miłość, szczęście i radość życia.

— Baśka... Baśka...

Wyszeptał miękko Maciej i jak człowiek pijany szczęściem poszedł w stronę domu.

.....

W tym samym czasie, w szynkowni Hansa Müllera, przy ulicy Wodnej, panował zwykły gwar, ale gospodarz nie zbyt często się dziś uśmiechał do wchodzących i wychodzących gości.

Na puciułowatej obrzęklej i prawie sinej twarzy szynkarza, paliły się źrenice jakimś dziwnym, chorobliwym połyskiem, jak dwie latarnie. Po raz pierwszy od wielu lat, Hans pił dziś na równi ze swoimi gośćmi, a pił w jakimś ponurym nastroju duszy, jak pije skazaniec, lub człowiek, który zamierza postawić wszystko na jedną kartę.

Łyskliwie patrzyły jego oczy na ściany szynkowni, na gości, oraz na wszystko, co go otaczało, ale nieprzytomnie. Hans patrzył wnikliwie na ludzi i na rzeczy, lecz tylko dlatego, aby maskować swój stan wewnętrzny.

Syn go zdradził!

Rodzony syn, wyparł go się, jak parszywego psa i odszedł.

— A może tu za chwilę wejdzie policja?... — myślał Hans i nieprzytomnie nalewał sobie grog i pił, pił na umór.

Ale policja nie przychodziła.

Szynkarz się uśmiechał chwilami, jakimś strasznym, rozdzierającym uśmiechem, jak krwawa, ropiejąca rana. Coś w jego duszy wyło, coś płakało takim strasznym krzykiem, że Hans miał chwilami obawę, iż ten jego wewnętrzny krzyk posłyszają pijani marynarze i prostytutki, siedzący w szynkowni.

Cały świat wydawał mu się dziś jakiś śmieszny i inny, aniżeli zazwyczaj.

Nagle, w duszy starca odezwał się bunt. Przypomniał sobie całą rozmowę z synem i długi nóż w jego ręce, a potem te słowa straszne, obelżywe...

— I kto mi to śmiało powiedzieć? Syn... syn... syn...

Pytał się Hans swojej duszy. Ale to słowo „syn”, syczało jak waż i wiło mu się przed oczyma, jak gadzina.

Przez chwilę mełł w ustach, jakieś słowa, wreszcie wyszeptał cicho, z wielkim wysiłkiem:

— Już nie mam syna...

Do szynkowni wtoczył się rudy Jasiek, znany awanturnik i bandyta gdyński. Trzasnął drzwiami, że omal z zawias nie wyskoczyły i podszedł do szynkwasu.

Hans spojrzął na jego piegowatą twarz na pół przytomnie. Jasiek wyrzwał pięścią w szynkwas i wrzasnął z pełnej piersi:

— Butelkę czystej!

Pijany starzec przymrużył oczy i patrzył w zwierzęcą, zapita twarz bandyty.

— Psiakrew! Wódki daj! — powtórzył żądanie nowy gość.

Hans mierzaco, jak automat, postawił flaszkę i kieliszek, ale ciągle patrzył w twarz pijanego bandyty.

Jasiek nalał i wypił cztery kieliszki pod rząd.

Hans ciągle na niego spoglądał ciekawie, jakby go po raz pierwszy widział, wreszcie się nachylił przez szynkwas i wycedził cicho:

— Chodź za mną...

Jasiek spojrzął bystro w oczy karczmarza i skinął głową na znak zgody.

Wyszli do bocznej izby. Radzili długo, ale pili jeszcze więcej.

— A więc zgoda? — zapytał Hans, gdy już wypili drugą flaszkę wódki.

— Zgoda!... — odparł rudy Jasiek. — Ile dasz?

— Cztery tysiące...

— Pies ci mordę lizał, szwabie jeden... Niech będzie... Ale dziś połowę forsy?... Inaczej nic nie robię...

Hans sięgnął do kieszeni i wyliczył rudemu Jaśkowi dwa tysiące złotych.

— Jak nie ubiję tego inżyniera, to wsiądę na okręt i popłynę z nimi — rzekł zachrypłym, pijackim głosem bandyty.

— Toś mi jest zuch i brat... — odparł Hans. — A teraz, napij się...

Jasiek wypił, zgarnął pieniądze i wyszedł.

Müller odetchnął. Znalazł człowieka, który jego plan miał wykonać.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Była sobota.

Już od wczesnego świtu panował w porcie ruch niezwykle o tej godzinie. Przed gmach straży portowej, stojący na samym wybrzeżu, zajeżdżały samochody jeden za drugim. Szczupły ten budynek zaledwie mógł pomieścić napływających gości, a byli to goście znakomici.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika gdyńska

Stały dyżur lekarski

Osiągnąć można o każdej porze. Telefon 12-40.

Pogotowie ratunkowe i Straż pożarna

Tel. 17-08.

Lekarz portowy

w Kapitanacie portu od godz. 11—13.

Dyżur Elekrowni

ul. Starowiejska, Tel. 29-67.

Bar - Restauracja - Dancing Bristol, ul. Świętojańska.

Bibl. T. C. L.

ul. Świętojańska 12, otwarta od 10—12 i od 15—19.

Wszelkie druki

zamawiać: „Balto-Polak,” Starowiejska 35, Telefon 21-37.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gdyni w Gdyni

Rok założenia 1926

Telefony nr.:

2951, 2952, 2953, 2954

Wpłaty skuteczniac
można na konto czek.
P.K.O. Warszawa Nr. 51190
P.K.O. Poznań Nr. 208042

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe z całej
Polski poczynawszy od zł. 0.50. Wysokie oprocentowanie. Tajemnica wkładów prawnie chroniona. Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada Związek Komunalny m. Gdyni, jako związek poręczający Kasy całym majątkiem Gminy miasta Gdyni, wszystkimi jej dochodami oraz siłą podatkową mieszkańców.

Obrót roczny 218.000.000. — zł.

Sumy bilansowe 9.500.000. — zł.

Wkłady oszczędnościowe i lokaty 3.600.000. — zł.

Kapitały własne 670.000. — zł.

Powierzając swe oszczędności Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Gdyni, przyczynisz się do rozbudowy WIELKIEJ GDYNI.

Zapisy do Szkoły Handlowej w Gdyni

Zapisy nowych kandydatów (-ek) przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarja 4-kl. Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby P.-H. w Gdyni (ul. Morska 79 — I. p.) codziennie od godz. 11—13-tej do dnia 18-go czerwca rb.

Do kl. I-ej przyjmowani są uczniowie i uczennice, posiadający świadectwa z ukończenia 3-ch klas gimnazjalnych lub 7 kl. szkół powszechnych. Szkoła posiada pełne prawa szkół państwowych — uczniowie (-ce) korzystają z ulg kolejowych — absolwenci — z pełnych uprawnień w służbie wojskowej i cywilnej jakie daje matura gimnazjalna.

Wycieczka Szkoły Handlowej i Liceum Handlowego.

4-kl. Koed. Szkoła Handlowa Izby P.-H. w Gdyni urządziła wspólnie z Liceum Handl. 4 dniową wycieczkę naukową całej młodzieży z gronem nauczycielskim do Inowrocławia i Poznania.

W programie wycieczki było zwiedzenie Huty Szklanej i Warzelnii Soli w Inowrocławiu, oraz Targów w Poznaniu.

Sprawa przystanków autobusowych

W ostatnim czasie kursują po Gdyni wersje, jakoby władze zamierzały spowodować przeniesienie punktu wyjściowego autobusów Gdynia—Sopoty, należącej do Przedsiębiorstwa Autobusowego w Gdyni, z dotychczasowego miejsca postępu na placu Kaszubskim, aż na ulicę Świętojańską do figury św. Jana.

Wersje te wywołują zaniepokojenie u licznych stałych pasażerów tej tak w zimie jak i w lecie bardzo ożywionej linii. Komunikacja ta służy bowiem, jak ogólnie wiadomo, jako dogodny środek lokomocji dużej ilości pracowników i urzędników,

Jedynie Rządowo upoważnione

KURSY SAMOCHODOWE

w Gdyni

w lokalu Szkoły Rzem. Przemysłowej gmach In. Handlu Morsk. ul. Morska 79

KURSY ZAWODOWE i AMATORSKIE

dla Pań i Panów

Zapisy informacje oraz programy w firmie „AUTOTECHNIKA” wprost Komisarjatu Rządu

zatrudnionych w wielkich firmach handlowych i przemysłowych oraz młodzieży szkolnej, uczącej się w gimnazjum w Orłowie. Obecny punkt postępu autobusów tej linii położony jest w samym centrum miasta, dogodnym dla wszystkich zainteresowanych pasażerów, przeniesienie więc postępu z centrum na peryferje miasta godziłoby przede wszystkim w szerokie rzesze młodzieży i pracowników.

Należy się spodziewać, że władze miarodajne położą kres tym wersjom i w interesie licznej rzeszy obywateli nie zgodzą się na żadną zmianę miejsca postępu autobusów tej linii.

Zatrudnienie bezrobotnych

Celem zatrudnienia bezrobotnych p. Komisarz Rządu w Gdyni polecił rozpoczęcie robót drogowych z dniem 30-go kwietnia roku bieżącego.

W pierwszym rządzie podjęte zostały roboty finansowane przez Fundusz Pracy na odcinku Rumja-Dębogórze, gdzie będzie zbudowana nowa droga, łącząca stację pomp. „Głównego Ujęcia Wody” w Rumji z Gdynią.

Montaż nowych dźwigów

Na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych w wolnej strefie, w bieżącym tygodniu rozpoczyna się roboty przy montażu 4 dźwigów półportalowych o nośności 3 ton każdy.

Oddanie dźwigów do eksploatacji nastąpi w końcu czerwca b. r.

GAZETA GDYŃSKA

Organ Wybrzeża Polskiego
GDYNIA

ul. 10 Lutego 2 — Telefon 17 29

Najstarszy i najpoczytniejszy
organ codzienny na Kaszubach

Ważne dla budujących

Komisariat Rządu w Gdyni pod adresem budujących na terenie m. Gdyni podaje do wiadomości co następuje:

„Zwracamy uwagę zamierzającym budować w Gdyni, że przed rozpoczęciem budowy należy uzyskać zatwierdzenie przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni planów domowej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, stosowanej do zatwierdzonych przez Komisariat Rządu w Gdyni planów budowlanych. Bez spełnienia powyższego warunku nie będzie można rozpocząć budowy.

Również nie będzie dokonywany przez Nadzór Budowlany Komisarjatu Rządu odbiór budynków bez okazania zaświadczenia od Zakładu Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni o przyjęciu domowej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej”.

Ze Stow. Samop. Rybaków

Dnia 22 kwietnia o godz. 12 w południe odbyło się roczne zebranie Stowarzyszenia Samopomocy Rybaków Morskich w lokalu Urzędu Rybackiego w Gdyni.

Powyższe Stowarzyszenie powstało głównie z tej przyczyny, że rybacy morsecy nie należą do Ubezpieczalni, wobec czego pozbawieni są zapomóg społecznych. Najważniejszym zatem celem Stowarzyszenia jest udzielanie zapomóg pośmiertnych, dla wdów i sierot, dla starców i chorych.

Na zebraniu odbyto zamknięcie rocznych rachunków i udzielono absolutorjum zarządowi, zatwierdzając ten sam zarząd z małymi zmianami na rok bieżący. Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. Plichta. Zgodnie z przedłożonymi wnioskami zebranie uchwaliło zmianę statutu Stowarzyszenia.

Gdynia w statystyce

Statystyka urodzeń w Gdyni, według obliczeń Referatu Statystycznego Komisarjatu Rządu jest następująca: liczba urodzeń w Gdyni w 1933 r. wynosiła 1,439, z czego: z małżeństw katolickich 1.405, co stanowi 98% ogólnej liczby urodzeń, prawosławnych 2, ewangelickich 8, wyznania mojżeszowego 7, mieszanych 17.

Z pośród ogólnej liczby urodzeń żywych było 1.389, co stanowi 96,5%, zaś urodzeń martwych było 50.

Stosunek urodzeń żywych i martwych przedstawia się następująco: u katolików żywych 1.363 (97%) martwych 42, u prawosławnych żywych 2, u ewangelików żywych 7 (87,5%), martwych 1, wyzn. mojżesz. żywych 4 (57%) martwych 3, z małżeństw mieszanych żywych 13 martwych 4.

Z pośród ogólnej liczby urodzeń żywych, urodzeń ślubnych było 1.214, co stanowi 87%, urodzeń nieślubnych 175, czyli 13%. Z tego katolików urodzeń ślubnych było 1.197, co stanowi 88%, nieślubnych 166, z prawosławnych 1 ślubne i 1 nieślubne, z ewangelickich ślubnych 5, co stanowi 71%, nieślubnych 2, wyznania mojżeszowego ślubnych 1 (25%), nieślubnych 3, czyli 75%, z rodziców wyznań mieszanych ślubnych 10, czyli 77%, nieślubnych 3.

Z pośród dzieci żywych, przeważały urodzenia chłopców 747, na 462 dziewczynki.

Z pośród urodzeń martwych, ślubnych było 30, co stanowi 71%, nieślubnych 13.

Sprawozdanie K. K. O.

Wyszło z druku sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni z którego wynika olbrzymi udział jaki przyjmuje Kasa w życiu gospodarczym naszego portu. Złożona w roku 1926 w grudniu ubiegłego roku wysunęła się na czoło innych Kas Komunalnych Polski, osiągnęła bowiem ca 218.000.000 zł. obrotu, z czego najważniejsze kwoty bilansowe dają się zauważyć na pozycjach wkładów oszczędnościowych, z sumą 2.500.000 zł. oraz kredytów, udzielonych w ilości 13.679, na kwotę 26.839.301 zł.

Z kredytów tych korzystały najwięcej przemysł i budownictwo, rzemiosło i handel gdyński.

Wycieczka urzędników ministerjalnych

Jak się dowiadujemy w dniu 2-go czerwca br. przybywa do Gdyni wycieczka wyższych urzędników ministerjalnych w liczbie około 400 osób, która zabawi na wybrzeżu 2 dni. W czasie swego pobytu wycieczka zwiedzi miasto i port oraz wyjedzie statkiem Żegluga Polskiej na Hel.

Celem odpowiedniego przyjęcia wycieczki powstaje specjalny komitet, złożony z przedstawicieli władz miejscowych i sfer gospodarczych.

**Składajcie ofiary
na budowę
Bazyliki Morskiej w Gdyni**

Przewodnik wybrzeża

Gdynia

Pensjonaty

Willa „Rybitwa”, Kamienna Góra, tel. 16-15.

Willa „Biały Domek”, Kamienna Góra, tel. 24-36.

Willa „Mare Nostrum”, Kamienna Góra, tel. 14-75.

Willa „Japońska górka”, Kamienna Góra, tel. 20-62.

Willa „Orla”, Kamienna Góra, tel. 23-70.

Willa „Danuta”, Kamienna Góra, Tel. 24-60.

Willa „Jaskółka”, Kamienna Góra, tel. 26-15.

Willa „Herma”, Kamienna Góra, tel. 17-59.

Willa „Marta”, ul. Leśna 6.

Willa „Słoneczna”, Kamienna Góra, tel. 18-31.

Willa „Skarbek”, Kamienna Góra, tel. 17-25.

Willa „Zacisze”, Kamienna Góra, ul. Bydgoska, tel. 26-71.

Pensjonat „Belweder”, Kamienna Góra, tel. 22-77.

Pensjonat „Mira”, ul. Św-Jańska 42, tel. 25-29.

Pensjonat „Hanka”, Kamienna Góra, tel. 10-60.

Pensjonat „Laguna”, Kamienna Góra, tel. 18-90.

Pensjonat „Wiesinek”, Kamienna Góra, tel. 20-51.

Pensjonat „Różany Gaj”, Kamienna Góra, tel. 11-18.

Willa „Henryka”, Kamienna Góra, tel. 22-46.

Willa „Funia”, Kamienna Góra, tel. 14-17.

Willa „Albatros”, Kamienna Góra, tel. 23-10.

Willa „Radowid”, Kamienna Góra, tel. 26-38.

Willa „Poznanianka”, Kamienna Góra, tel. 20-94.

Willa „Dom Zdrojowy”, Kamienna Góra, tel. 15-32.

Willa „Dom pod Murzynem”, Kamienna Góra, tel. 17-65.

Pensjonat „Stella Maris”, p. Dux Flora, tel. 91-46.

Willa „Wanda”, ul. Lipowa, tel. 20-36.

Willa „Sokoła”, Kamienna Góra, tel. 10-41.

Willa „Rusałka”, ul. Lipowa, tel. 11-68.

Willa „Józefina”, Kamienna Góra, tel. 13-53.

Willa „Zosińska”, Kamienna Góra, tel. 25-38.

Willa „Prus”, Kamienna Góra, tel. 26-24.

Hotel „Polska Riwiera”, Kamienna Góra, tel. 10-16.

Willa „Zgoda”, Kamienna Góra, tel. 25-76.

Apteki

„Apteka pod Gryfem”, wł. A. Małcki, ul. Starowiejska, tel. 15-29.

Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki tel. 18-44.

Apteka Centralna, wł. Z. Salicki, Plac Kaszubski, tel. 26-40.

Auto

„Autodoróż”, F. Jaworski, ul. Śląska, dom Kolaśńskiego, tel. 23-61.

„Autotechnika”, W. Szandrach, ul. Marsz. Piłsudskiego, tel. 20-70.

Bary

Bar Okocim, Szcz. Jakubowski, ul. 10 Lutego, tel. 16-49.

Browary

„Okocim”, Repr. Browaru, ul. Morska, tel. 17-60.

Cukiernie i Kawiarnie

„Café des Bons Amis”, ul. Św-Jańska, tel. 23-60.

Trojanowski, Cukiernia i Kawiarnia, ul. Mściwoja, tel. 20-41.

Cukiernia Warszawska, ul. Św-Jańska, tel. 15-25.

Fangrat Wł., Cukiernia i Kawiarnia, Skwer Kościuszki, tel. 15-19.

Cukiernia „Ziemiańska”, ul. Św-Jańska,

Cukiernia Tutkowskiego, ul. Starowiejska.

Drogerje

„Drogerja Nowa”, wł. Gawińska, ul. Śląska, dom. Kasy Emeryt, tel. 25-08.

Drogerja pod Orłem, wł. Burzyński, ulica 10 Lutego, róg Św-Jańskiej, tel. 18-60.

Drogerja Centralna, wł. Jaszczyńska, Plac Kaszubski, tel. 17*95.

Drogerja Foto, wł. Lamota i Nowicki, Skwer Kościuszki, tel. 13-94.

Drogerja Morska, ul. 10 Lutego, tel. 22-90.

Drogerja pod Koroną, wł. Kociurska, ul. 10 Lutego, tel. 23-92.

Drogerja Starogdyńska, ul. Starowiejska, tel. 26-84.

Drogerja Świętojańska, wł. Wanda Turkowska, ul. Św-Jańska, tel. 24-33.

Drogerja „Syrena”, ul. Św-Jańska.

Dentyści

Bocheński, ul. Abrahama.

Biedermann, ul. Św-Jańska nad K.K.O.

Mampe, pl. Kaszubski.

Fryzjerzy

„Rococo”, ul. 10 Lutego, tel. 18-42.

„Bronistawa”, ul. Św-Jańska, tel. 18-16.

Foto

„Foto-Elite”, skład przyborów fotograficznych, wł. Nogajewska, ul. Starowiejska, tel. 15-12.

„Foto Herma”, wł. Hermanowski, Plac Kaszubski 9, tel. 16-29.

„Fotobrom”. wł. Oskar Elzner, skład pamiątek morskich, ul. Św-Jańska 22, tel. 13-19.

Fabryki

Fabryka wód min. „Zdrój”, Pniewski Jan, Skwer Kościuszki, tel. 18-02.

Fabryczne składy papieru „Pniowiec”, ul. Śląska 33, tel. 17-86.

Fabryka sukna, Jankowski Karol i Syn, ul. Św-Jańska 34, tel. 18-29.

Fabryka wyrobów bursztynowych, Trześniak, ul. Podjazdowa, tel. 25-71.

Fabryczny skład kafla, Bronisław Stępień, ul. 10 Lutego, tel. 24-85.

Fabryka Papy Dachowej Starogard, T. z o. p., ul. 10 Lutego, tel. 20-00.

Galanteria

Galanteria i wózki dziecięce, Kubowska Agn., ul. Starowiejska, dom Górkiego, tel. 20-42.

Galanteria i konfekcja, Nowacki Czesław, ul. Starowiejska 7, tel. 26-73.

Galanteria i konfekcja męska, Marcelli Dziennik, ul. Św-Jańska.

Galanteria i konfekcja męska, Turzyński, ul. Św-Jańska, tel. 15-93.

Hotele

Hotel Centralny, ul. Starowiejska, tel. 15-22.

Hotel Morski, Kamienna Góra, tel. 14-40.

Hotel A. Słupski, ul. Podjazdowa, tel. 14-11.

Hotel „Polska Riwiera”, Kamienna Góra, tel. 26-69.

Hotel Grzegowskiego, ul. Starowiejska 31, tel. 10-15.

Hotel, Restauracja „Dom Zdrojowy”, Kamienna Góra, tel. 15-32.

Hurtownie

Hurtownia konfekcji, Filipowicz R, ul. Starowiejska 5, tel. 28-22.

Hurtownia towarów spożywczych „Balta”, ul. Abrahama, tel. 13-70.

Hurtownia win zagranicznych i krajowych „Winoport”, Abrahama, dom Rogowskiego, tel. 12-60.

Hurtownia owoców południowych „Mewa”, ul. 3 Maja, tel. 16-71.

Hurtownia szkła, Stefan Skarplik, ul. Św-Jańska 59, tel. 22-11.

Jubilerzy

Kaczmarek, jubiler, ulica 10 Lutego, tel. 23-95.

Kliks Wacław, jubilerstwo i zegarmistrz., Św-Jańska 64, tel. 23-98.

Kliks Józef, jubilerstwo i zegarmistrz., ul. Portowa 51, tel. 23-33.

Stark Kazimierz, jubiler i zegarmistrz, ul. 10 Lutego, tel. 22-07.

Boracki Teofil, zegarmistrz, ul. Starowiejska, tel. 27-49.

Kawa

Wielkopolski Skład Kawy, ul. Starowiejska, tel. 10-22.

Palarnia, skład kawy, tow. kolonjalne, wina, Czoska Ant., ul. Starowiejska, tel. 15-54.

Kąpiele

Ciepłe kąpiele morskie, Dekański Ant., Dom Zdrojowy, tel. 27-03.

Mleczarnie

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo-Gdynia - Luzino, tel. 18-87.

Jakubowski, mleczarnia ul. Św-Jańska 40, tel. 25-39.

Napoje

„Chabeso”, Pomorska Wytwórnia napojów, M. J. Jankowscy, ul. Lipowa 5, tel. 27-90.

Orłowo

Pensjonaty

Pensjonat „Bałtyk”, tel. 91-36.

Pensjonat „Gryf”, dom dr. Betlejewskiej, tel. 91-36.

Pensjonat „Czerwony Dwór”, p. Benkówna, tel. 91-47.

Willa „Kama”, tel. 91-77.

Willa „Biały Dwór”, tel. 91-11.

Willa „Znicz”, tel. 91-15.

Pensjonat „Iwieniec”, tel. 91-78.

Pensjonat „Marta”, tel. 91-72.

Willa „Roma”, tel. 91-79.

Willa „Halinka”.

Pensjonat „Halina”. u. Morska, tel. 91-96.

Pensjonat „Lena”.

Pensjonat „Mewa”.

Willa „Baśka”.

Dom Kuracyjny, Hotel - Orłowo tel. 91-06.

Hel

Restauracja „Dom Polski”, M. Kamrath, ul. Wiejska 62, tel. 10.

Apteka i Drogerja Mazurkiewicz E., ul. Wiejska 3, tel. 22.

Wejherowo

Apteka pod Orłem, pl. Wejhera 27, tel. 21.

Apteka Zielona, ul. Sobieskiego 16, tel. 44.

Cegielnia C. Brandt, Gościcino, tel. 8.

Cegielnia Zamkowa Góra, tel. 246.

Cementownia, fabryka portland cementu, Sp. Akc. cement portlandzki, wapno nawozowe, cegły i wyroby betonowe, tel. 32.

Hotel „Metropol”, ul. Sobieskiego 67, tel. 58.

Hotel „Szczepeński”, ul. Pucka 14, tel. 2-62.

Komunalna Kasa Oszczędności Wejherowa, ul. Sobieskiego 8, tel. 19.

Fabryka czekolady i cukrów „Magna”, tel. 2-61.

Porcelana, szkło i żelazo, B. Wojewski, ul. Sobieskiego, tel. 2-37.

Puck

Apteka, Rynek 27, tel. 11.

Wędzarnia Ryb, Budzisz Antoni, ul. Morska 7, tel. 66.

Hotel Dworcowy, ul. Hallera 1, tel. 82.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Pucka, tel. 28.

Miotk Antoni, skład bławatów, Rynek 16, tel. 79.

Mleczarnia Zelistrzewo, tel. 50.

Jastarnia

Kohnka Juliusz, wędzarnia ryb, tel. 7.

Berendt Janina, willa „Janina”, Bór, tel. 10.

„Pomorzanka”, hotel. i restauracja, tel. 5.

Kuźnica na Helu

Restauracja - wędzarnia i handel ryb, Kondel Zygryd, tel. 2.



Plaża w Orłowie

Do najpiękniejszych i najbardziej miłych, należy plaża w Orłowie-Morskiem, okolona wspaniałym lasem i ciesząca się silną frekwencją w czasie sezonu letniego.

Piękno polskiego morza

Cudne są wschody i zachody słońca na polskim brzegu morskim. Powyższe zdjęcie przedstawia wschód słońca na wybrzeżu w Orłowie Morskiem.



Orłowo Morskie

Piękne, klifowe wybrzeże Bałtyku tuż pod Orłowem-Morskiem — ulubione miejsce wycieczek turystów.



Abonament: Mies. 1.— zł; Kwart. 3.— zł; Pólr. 6.— zł; Roczny 10.— zł. } włącznie koszt przesyłki
W Stanach Zjednocz. Am. Póln. półr. \$ 1½; Roczny \$ 3.—
W innych państwach kwartalnie 5.— zł.

Ogłoszenia: ¼ strona 400.— zł; ½ str. 200.—; ⅓ str. 135.—; ¼ str. 100.—; ⅛ str. 50.—; 1/16 str. 25 zł; drobne 30 gr. za każde słowo. Przy ogłoszeniach kilkurazowych rabaty. Szczegółowy cennik ogłoszeń przesyłamy na żądanie.